

KURYER LITIEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 16 Października v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Dzień 14 t. m. jako rocznica Wysokich narodzin NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY, uroczystością był święcony w tutejszym mieście. Zrana w kościołach wszystkich odprawilo się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miasto całe oświecono.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 17 października.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji.

Wydane pod d. 14 maja 1822 r. obwieszczenie względem patentów swobody, jako obejmujące objaśnienia, potrzebne dla przedsiębiorców, powtórnice przez pisma publiczne ogłasza.

Pragnąc zagrozić wątpliwościom i sporom wzniecić się mogącym, z powodu niedokładnego zrozumienia skutków, wynikających z wydanych patentów swobody lub wynalazku tym fabrykantom, którzy ofiarują zaprowadzić w kraju swoim kosztem, nowe rękodzielnie lub maszyny, w nim jeszcze nieużywane, oświadczą:

1. Wydane Patenta swobody lub wynalazku, zaświadczenia, że Kommissya Rządowa przekonała się, iż maszyny lub wyroby wyrażane nie były znane lub zaprowadzone w kraju; i że zatem fabrykant, zakładający je swoim kosztem, godnym jest opieki Rządowej.

2. Takowe patenta jednak nie są i być nie mogą zaręczeniem ze strony Rządu, o skutku albo dobroci tychże wynalazków lub fabrykatów z nich pochodzących.

3. Każdy więc posiadający patent podobny; powinien sam starać się przekonywać publiczność, o dokładności swoich wynalazków, maszyn lub wyrobów, za których dobroć sam jest odpowiedzialny.

4. Wylączność na pewne lata, takowemi patentami przyznana, znaczy tylko, iż gdy fabrykant wprowadził swoim kosztem, nieistnącą dotąd w kraju rękodzielnię, nikt przeto inny w przeciągu lat w patencie wyrażanych, rzeczonych wyrobów takiemiż sposobami, nie ma prawa uskutecznić; jeżeli te wyroby, stosownie do obowiązku przez fabrykanta w patencie przyjętego, w dobrym gatunku są przez niego wykonywane i dostarczane.

6. To jednak przeszkadzać nie może, aby każdy, świadczący i dowodzący, iż zaprowadzi udoskonalenia, odmiany lub inne sposoby do wyrobienia podobnych maszyn lub fabrykatów, nie mógł równie otrzymać patentu swobody, pod własną odpowiedzialnością.

W Warszawie 15 października 1825 roku.

Minister Prezydujący. (podpisano) T. Mostowski.

Sekretarz Generalny. (podpisano) Aug. Karcki.

Za zgodność

Sekretarz Generalny Kom. Rząd. Spraw Wewnętrznych i Policji. Aug. Karcki.

— Dnia 18 —

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Oddawna dawała się już uważać w stolicy

naszey potrzeba nowego teatru, któryby odpowiadał potrzebom i wygodzie mieszkańców wielkiego miasta. Ale, mówi nie jeden, że budowa teatru starego dosyć jest obszerna, rzadko kiedy bywa zapelniona; najczęściej większa część miejsca nie bywa zajętych; nacóż budować ogromniejsze sale? Chcąc odpowiedzieć na podobne zarzuty. Dosyć jest namienić, że jeżeli ciągle w tym samym stosunku powiększać się będzie ludność Warszawy, jak w upłynionych latach dziesięciu; tedy i z tego względu, za lat kilkadziesiąt stary teatr okazałby się niestosownym, zwłaszcza, gdy przypuściwszy (a rzecz jest bardzo do prawdy podobna), że z postępem sztuki dramatycznej ciągle u nas wzrastającej, przy wpływie sprzyjających okoliczności, wzrastać także będzie i smak do widowisk dramatycznych. Lecz odłożmy na stronę wszelkie spory o szczupłość lub obszerność budowy; zgodzić się nawet możemy na to, że teatr stary, pod względem obszerności, jest odpowiednim dla naszey stolicy. Idzie tu o rzecz ważniejszą; bo o wygodę i zabezpieczenie zdrowia tak artystów jak widzów. Spodziewam się, że nikt nie weźmie na siebie obowiązku bronienia z tego względu starego teatru. Tak jest: wszyscy się zgadzają, że teatr ten w klimacie naszym, (w którym zima często daje uczuć całą srogość swoją) żadney nie zanęcał wygody, ani artystom, ani publiczności. Owszem, rzeczą jest niezawodną, że szkodliwy miał wpływ na zdrowie artystów, a szczególniej śpiewaków i śpiewaczek. Kilkabym nawet można wyliczyć ofiar tej niedogodności budowy: i niedziw: żelaznego trzeba zdrowia, aby śpiewaczka lekko ubrana, w czasie mrozu na 20 stopni, wpośród cugów ze wszystkich stron, długo mogła bezkarnie siły swoje poświęcać publiczności. Te słuszne pobudki i oprócz tego chwalebna chęć ozdobienia stolicy nową wspaniałą budową, dostateczną wskazały potrzebę wystawienia nowego teatru, łączącego w sobie to wszystko, czego wymaga potrzeba, wygodę i ozdoba. Dawny *Marywil*, obejmujący ogromne mury, grożące pomimo coroczney restauracyi rychłą ruiną, położony był właśnie w samym środku Warszawy, a schodzące się ze wszystkich stron ulice, uczyniły to miejsce najstosowniejszem do wystawienia nowego teatru, który będzie mógł mieć przed sobą plac obszerny i wygodny, tak dla wjazdu pojazdów, jako i przechodu publiczności. Plan do tego wielkiego dzieła, podany został przez Pana *Corazzi*, architekta rządowego, a wykonanie jego przyniesie rzetelny zaszczyt jego gustowi i przyczyni się do ozdobienia najpiękniejszym gmachem stolicy naszey, która w tym przynajmniej względzie nie będzie miała czego zazdrościć stolicom innych krajów.

Za rzecz przyzwoitą osądziłmy udzielić szczegółowy opis przyszłej budowy teatru narodowego; trzymając się w tym względzie planu architekta, podług którego rozpoczęte roboty, olbrzymim posuwają się krokiem.

Pozostały po zrzuconiu *Marywillu* pawilon od lewej strony placu, ozdobiony kolumnadą dorycką i stojący frontem od części nowego placu, największą sprawił trudność architektowi, przy muszerczeniu mieć go na względzie w celu nadania całej budowie zgodney i okazałej harmonii. W tym stanie rzeczy, wypadalo wybrać z tego dwojga

jedno, to jest, lub zrzucić cały pawilon, lub pozostawiwszy go, wystawić mu podobny od drugiego końca, to jest, od wierzbowej ulicy. Gdy drugi ten pawilon ma być równy wielkości jak pierwszy i na jedney z tymże linii stać będzie, oba zatem stanowić będą dwa równe skrzydła, i zostawią nadto w środku przestrzeń dostateczną do wystawienia głównego korpusu teatru. Ta trafna myśl architekta, posłużyła do ocalenia przed niedawnemi laty wystawionego pawilonu, i podług jego rysunku dwie kolumnady połączone z głównym korpussem, prowadzić będą publiczność pieszo idącą do teatru, czyniąc ją bezpieczną od najazdu pojazdów, i od nieprzyjemności, z niepoгодnym czasem połączonych. Co się zaś dotyczy samych pojazdów, te podjeżdżać będą pod pokryty obszerny przysionek, z kąd wysiadające osoby wchodzić będą do sali porządnie urządzonej, mającej w około siedzenia i piece, i z kąd przez główne schody udadzą się do sali widowisk. Przez inne poboczne wejścia, wchodzić będzie publiczność, udająca się bądź na parter, bądź na galerię lub paradyz. Pojazdy Monarchy i osób najdosłowniejszych mieć będą osobne wjazdy.

Przysionki dla służących, miejsca do składania płaszców w razie potrzeby, tudzież lasek i parasoli; kassy do sprzedaży biletów, które w czasach wielkiego natłoku przez 4 okna bilety sprzedawać będą mogły; mniejszego rzędu kawiarnie, bilardy i miejsca do wygody powszechnej, tudzież inne wyjścia, otwierające się po ukończeniu widowiska; te w piętrze dolnym mieścić się będą, wszystkie zaś inne apartamenta, do sceny należące, których opis byłby zbyt długi, będą na górze.

Co się tycze powierzchowności teatru, front głównego środka ozdobiony będzie dziesięcią kolumnami. Po nad temi kolumnami będzie attyk, na którym stać będzie dziesięć posągów wyobrażających *Apollina* i dziewięć muz, a na samym wierzchu budowy, która nieco za wystającym frontem wznosić się będzie, stać ma pegaz, tudzież znaki symboliczne muzyki, poezji, trajedyi, komedyi i t.p.

W kolumnadzie pomieści się przysionek, z którego przez dwa okazałe rzędy schodów wchodzić się będzie do drugiego wyższego przysionku i przez te schody część publiczności wchodzić będzie na parter i do krzeseł.

Podpiętrze korpusu, zgadzające się z podpiętrzami (mezzanini) skrzydeł, będzie mieścić w sobie główne wejście na parter, do krzeseł i do łóż parterowych, niemniej do apartamentów dla publiczności i do pokojów, służących do potrzeb sceny. Pierwsze piętro gmachu mieści w sobie pierwsze piętro łóż, niemniej wielkie sale readowe, sale koncertowe i inne, w których przeznaczone będą miejsca na bufet, bilard, restauracye i nagromadzenie się w czasie antraktyw i po skończeniu widowiska. Łoża MONARCHY odznaczać się będzie pięknością kształtu i okazałością, mieć będzie z tyłu oddzielny apartament i oddzielne wejście. Scena łatwo będzie mogła być połączona ze wszystkimi salami w czasie wielkich balów i zabaw publicznych, w którym to razie dziewięć sal na przestrzał otwartych, będzie mogło pomieścić w sobie do 8000 osób, a to z największą wygodą. Na témże piętrze znajdować się będzie galeria, przez którą z lokalu w końcu prawego pawilonu, na umieszczenie w razie potrzeby resursy przeznaczonego, będzie można przechodzić do teatru. Taż sama galeria mieć będzie troje drzwi, które po skończeniu widowiska będą otwierane, i przez które damy będą mogły schodzić na dół osobno od reszty publiczności, i wsiadać w miysen przykrytym do pojazdów. Ze wszystkich innych pięter będzie można schodzić do przysionku na początku opisanego, przez inne jeszcze schody, otwierające się po skończeniu widowiska, i w tym to przysionku oświeconym i ogrzanym, damy czekać będą na pojazdy.

Miejsca do wygod, dla mężczyzn znajdować się będą na wszystkich piętrach, a dla dam tylko na pierwszym piętrze. Miejsca te dla dam

zbliżone będą do oddzielnych schodów, z których ze wszystkich pięter łatwo schodzić będzie można, a umyślnie utrzymywane kobiety będą do posługi. W tyle pierwszego rzędu łóż będzie galeria ustawiona w ławki w kształcie amfiteatru, na której siedzące osoby najwygodniej na scenę patrzeć będą mogły, gdyż żadne filary nie będą im na przeszkodzie. Wielkie schody, o których wyżej była mowa, prowadzić będą na paradyz, z który równie w kształcie amfiteatru będzie urządzony. Ławki tak będą ustawione, że wszystkie osoby wygodnie widzieć będą mogły, a dla zapobieżenia przypadkom, każdy rząd ławek opatrzone będzie żelazną poręczą. Cała sala teatralna, licząc w to parter, krzesła, kilka łóż parterowych, cztery piętra łóż, galerię i paradyz, objąć będzie mogła w sobie wygodnie 2500 osób, które wraz ognia lub jakiego nieszczęścia, w pięć minut będą mogły przez wszystkie wyjścia teatr wypróżnić.

Będą także porobione kanały, dla prowadzenia ciepła, które, wychodząc z suterenu, iść będą przez całą grubość murów i będą ogrzewać cały teatr, scenę i miysca przyległe. Dym, wpróżnim wyjdzie na powietrze, przechodząc będzie przez kilka kanałów, znajdujących się w wielkim rezerwuarze wody, umieszczonym na przypadek ognia nad sceną, a to w celu przeszkodzenia tej wodzie zamarznięcia w czasie wielkich mrozów.

Gdyby woda, zebrana w tym rezerwuarze z deszczów była niedostateczna, dwie pompy, zrobione w suterenu, zapobiegają temu niedostatkowi; też pompy dostarczać będą wody do użytku sceny, do prania, picia, etc.

A U S T R Y A.

Tryest dnia 27 września.

(z *Gazety Journal De Deb.*)

Podług listu z *Konstantynopola*, generał *Roché* i kapitan *Washington* opuścili *Napoli di Romania* w celu udania się na Syryę; lecz gdy ta wyspa zostaje pod rządem greckim w *Napoli*, i nie jest teraz w stanie zupełnej spokojności, trudno pojąć, dla czego dwaj ci komisarze filobellenów, osiedli na tej wyspie.

Taż gazeta pod d. 28 t. m. umieściła następujący wyjątek z listu prywatnego. Kommodor *Hamilton*, powróciwszy do *Smyrny* z wyprawy do *Hydry* i *Napoli*, uczynił oświadczenie dowódcóm różnych stacyi morskich europejskich, że neutralność, od Anglii przestrzegana, ugruntowana jest na jednostajnym przystosowaniu zasad prawa publicznego do obu stron, wojnę prowadzących; że niedawno okazał całą surowość przeciwko korsarzom, nadużywającym bandery; lecz, iż niemoże dać najmniejszej pomocy tym statkom europejskim, które, nadużywając nie mniej nagannie swej bandery neutralnej, nsiłują naruszyć blokadę, należycie ogłoszoną przez władze greckie, lub pomagając admirałom i jenerałom tureckim do przewożenia wojsk i broni na ziemię zajęta przez greków; że podobne postępowanie neutralnych możeścią przyciągnąć bezład nieustanny, upowazniając w niejaki sposób odwet ze strony greków. Powiadają nadto, iż oświadczył majorowi *Akurti*, dowódcy eskadry austriackiej, że nie może popierać poszukiwań, do których on go obowiązuje, u rządu greckiego dla odzyskania okrętów austriackich, przyprowadzonych i zatrzymanych w *Napoli*, ponieważ, podług zasad, uznanych przez Anglię, te okręty poymane zostały na gorącym uczynku przeciwko neutralności.

P. Akurti wydał rozkaz okrętóm austriackim, ażeby tymczasowie wstrzymały się od łączenia się z okrętami tureckimi.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 26 września.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*)

Minister sprawiedliwości i łaski wydał dwa pisma okolne, które bezwątpienia przyczynią się do utwierdzenia pokoju i spokojności. W jednym

z nich rozkazuje w imieniu Króla, ażeby duchowieństwo nie utrzymywało w kazaniach nienawiści, niezgody i zemsty; w drugim, ażeby wszystkich processow, z przyczyny politycznych przestępstw, natychmiast zaniechano; i ażeby z tej przyczyny uwięzione osoby, których teraz liczba jest nie wielka, na wolność wypuszczone były.

Obawa z powodu niespokojności w *Walencyi*, zawczasie się, na nieszczęście, potwierdziła. Utrzymują za rzecz pewną, że w tém mieście odkryto spisek, podobny do spisku *Bessieresa*.

Rząd otrzymał wiadomości o duchu wojsk, przeznaczonych do *Hawanny*, które muszą być bardzo niespokojnością nabawiające, gdyż wnet potem wydano rozkaz wysłać dwa regimenta do *Ferrolu* i wprawdzie nie wojska liniowego, ale milicyi. Milicya, podług prawa, nie może siadać na okręty, a wojsko liniowe mógłby podobny los spotkać, co i ich towarzyszków.

N. Pan kazał skupować zboże i rozdawać mieszkańcom, cierpiącym niedostatek na wyspie *Majorce*.

TURCJA.

Stambuł dnia 10 września
(z *Gazety Warszawskiej*).

Porta wysłała *Mihmidara* do *Tenedos*, dla układania się z agentem północno-amerykańskim, znajdującym się na eskadrze *Zjednoczonych Stanów*, względem wolnej żeglugi na morzu *Czarném*. Krok ten zdaje się obiecywać pomyślny wypadek układów. Słychać nareszcie, iż wspomniona eskadra udała się znowu ku *Napoli di Romania* ze *Smyrny*, z kąd basza posłał listy agenta do tutejszej stolicy.

Od granic tureckich d. 27 września
(z teyże gazety).

Listy z *Korfu* pod d. 10 b. m. donoszą o odebraniu tam wiadomości, iż powstanie greków na wyspie *Kandyi* czyni wielkie postępy; iż 2500 greków mieszkających na wyspach, miało tam wyładować i dostarczyć powstańcom broni, oraz potrzeb wojenych.

Słychać wprawdzie, iż *Ibrahim* basza opuścił *Trypolizę* i cofnął się do *Navarin*, gdzie czeka na posiłki, które kapitan basza ma przywieźć; lecz pogłoska ta nie zdaje się zasługiwać na wiarę. *Reszyd* basza mimo poniesionej straty znajduje się pod *Missolungą* i nie zaniechał oblężenia tej twierdzy.

W liście z *Napoli di Romania* pod d. 18 sierpnia wyrażono: „*Twierdza Missolunga* dzielny daje odpór. Codzień odbieramy pomyślnie wiadomości o stanie rzeczy w zachodniej Grecyi. *Jenerałowie Zongas* i *Stanzas* posunęli się z *Lepanosa* do *Dragomista*, gdzie znaczną ilość żywności dla wojska *Reszyda* baszy zabrali. Według ostatnich doniesień, podobieństwem jest do prawdy, iż grecy zajęli wawozy *Carvassari* i przecięli odwrót baszy *Romeli*.”

Mieszkańcy *Krety* uderzyli już kilkakrotnie na wojsko egipskie, i *Mehned* basza musiał przeciw nim użyć wojska, które chciał posłać do *Morei*. Nie lepiej powodzi się *Ibrahimowi* na wyspie *Kandyi*, gdzie *Sfokioci* i inni mieszkańcy gór wpadli na oddział egipsyan przy *Crembuza*; pobili Turków, i zajęli miasto; słychać nawet, iż *Hasan* baszę wzięli w niewolę. Rząd grecki posłał do *Kandyi* 5 bryg z żywnością i potrzebami wojennymi, a oddział złożony z 1600 ludzi udał się z *Idry* na wsparcie buntu mieszkańców *Krety*.

Przez *Konduriottis*, przyszedłszy do zdrowia; objął znowu swój urząd w *Napoli di Romania*.

Oddział floty greckiej, złożony z 14 brygów, stanął niedawno na kotwicy pod *Prewezą*.

Ibrahim basza nie śmie ani na krok oddalić się z *Trypolizy*, i doznaje dzielnego odporu. Nie nie przedsięwziął od czasu, jak się mu nie udał zamysł odzyskania *Messenii*. Zdaje się, iż całą nadzieję pokłada w oczekiwanych posiłkach z *Alexandrii*.

— Dnia 28. —

List z *Pyrgos*, umieszczony w *Kronice Greckiej*, zawiera co następuje: „*Ibrahim* basza stoi ciągle pod *Trypolizą*; codzień usiłuje sobie otworzyć drogę, lecz zawsze bywa odparty. Jeńcy, zabrani pod *Cramphabo*, zgadzają, iż w obozie jego panuje wielki niedostatek. *Kolokotroni* i *Ipsylanti* obozują pod *Berberia*. Nieprzyjaciel 5 razy na nich uderzył, lecz zawsze ze znaczną stratą odparty został. Flota nasza wypłynęła znowu przeciw nieprzyjacielowi.”

Gazeta Smyrńska, Dostrzegacz Wschodni, z dnia 29 sierpnia, pisze: „Fregata hollenderska, na której się znajduje pełnomocnik niderlandzki przy *Porcie Otomańskiej*, zawinęła d. 18 sierpnia do *Smyrny*. Nazajutrz przybyła tam eskadra amerykańska, złożona z 8 okrętów, między którymi był jeden liniowy i fregata. Potrzeba zastąpienia handlu przeciw greckim rozbojnikom morskim, zgromadza okręty wszystkich *Mocarstw* na te morza. Zdumiewamy się nad zaciętością pewnych dziennikarzy, którzy chcą nadać inny kierunek publicznej opinii względem prawdziwego stanu Grecyi. Podług wiadomości z *Kanei*, nic nowego nie zdarzyło się na wyspie *Krecie*; panowała tam spokojność, i nowa wyprawa egipska nie przybyła; morowe powietrze nie ustało jeszcze w *Kanei*. Wiadomości nasze z *Napoli* dochodzą do d. 17 sierpnia. Morowe powietrze jest okropną klęską dla tego miasta, gdzie się zgromadziło wiele ubogich ludzi. Rząd grecki dostał jeszcze milion 800,000 piastrow z ostatniej pożyczki; tak pięknie towarzystwo przyjaciół greckich jest wiadomionem o stanie rzeczy w *Morei*. Większa część mieszkańców tego półwyspu wzbrania się wziąć do broni; wielu schroniło się na wyspy *Jońskie*, i zapewniają, iż dowódcę wyspy *Cerigo* kazał im oświadczyć, że przyymie tylko kobiety i dzieci, a mężczyźni na powrót odeśle. Wziął jednak do schowania summy, które mieli przy sobie, a które wynosić mają blisko 250 milionów piastrow. Panuje nieład w rządzie greckim, który nie może wstrzymać postępu Turków.”

— Dnia 29. —

W *Morei* rozchodzą się znowu pomyślnie dla greków pogłoski. *Ibrahim* basza, któremu powtownie nie udał się zamysł przeciwko *Napoli di Romania*, cofnął się ku *Trypolizie*, lecz i tam nie mógł się utrzymać i musiał zacząć odwrót do *Navarin*, dokąd miał już przybyć. Mówią wprawdzie, iż w tym odwrócie nie poniósł żadnej straty, co jednak podpada wątpliwości, jeśli odwrót jest rzeczywistym. Kapitan, o którym słychać, iż udał się do *Durazzo*, ma przywieść mu posiłki do *Navarin*. Twierdzenie to jednak, iż Kapitan basza popłynął do *Durazzo*, zdaje się mylnem, gdyż (jak wiadomo), nie zebrało się tam wojsko, a gdyby się i znajdowało, wziąłby je zapewne *Seraskier Reszyd* basza, który przypuściwszy szturm do twierdzy *Missolungi*, podług raportów tureckich, utracił 3 do 4 tysięcy ludzi. *Reszyd* basza stoi teraz pod *Vrachori*; opuściło go wielu albańczyków, którzy pod dowództwem jego służyli. Na wyspie *Kandyi*, powstańcy (jak słychać) zajęli pewną warownię, i dotąd płomień buntu wybuchnął w wielu miejscach.

— Dnia 30. —

Listy z *Smyrny* pod dniem 5 b. m. donoszą, iż okręty amerykańskie z tamtąd wypłynęły, jak słychać, do *Napoli di Romania*. *Ibrahim* basza znajdował się w *Novarino*, gdzie (jak listy z *Syru* wyrażają) został zamordowany przez pewnego *kandyjezyka*. Wiadomość o powstaniu w *Kandyi* sprawiła wielkie wrażenie w *Stambule*. Grecy zajęli tajeźne warownie *Kissamo*, *Salina* i *Karbanza*. Chrześcianie w *Smyrnie* lękali się bardzo o swoje własność; banda bowiem podpalaczy wkraść się z *Morei*, i zagraża spalaniem wszystkich domów i składów należących do europejczyków, którzy nie sprzyjają grekom. Niedawno kilkakrotnie wybuchnął ogień, pewnego razu zgorzało 30 domów. Konsulowie chrześcijańscy użyli dzielnych środków dla zaradzeniu złemu.

FRANCYA

Paryż dnia 1 października.
(z Kurjera Warszawskiego).

Dnia 2 b. m. w pałacu Tuillery w Paryżu był bankiet u Króla francuzkiego, z powodu pobytu Króla Pruskiego; przy stole królewskim siedziało osób 11, a prócz tego był stół na 70 osób; tegoż wieczora dostojni goście znajdowali się na widowisku w dworskim teatrze.

Słychać, że na przyszłe lato całe wojsko francuzkie będzie rozłożone w obozach w kilku miejscach Francyi.

Jenerał francuzki *Bessier*, brat marszałka tegoż nazwiska, rozstał się z tym światem dnia 22 z. m. w 71 roku życia.

Hrabia *Lacepede*, Państwa francuzkiego, mając już lat 70, zachorował na ospę i umarł.

Pani *Pasta*, śpiewaczka włoska, ma opuścić Paryż i udać się do Tarynu.

Jenerał *Lafajet* przyplynał na fregacie *Brandewin*, do Hawru.

Z *Bordo* donoszą, że teraz tam znajduje się wina *Medoku* wartości za 30 milionów franków.

— Dnia 3. —

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Komisarze haytańscy ogłoszą zapewne w przyszłym tygodniu warunki, jakich podejmujący się pożyczki mają dopełnić, względem rządu francuzkiego, oraz środki jakich rząd haytański myśli użyc dla oddania tej pożyczki.

Vice-Hrabia *Desbassaints de Richemont*, który w szczególnem zleceniu udaje się lądem do Indyi przez Persyę, wyjechał d. 15 kwietnia z Tiflis. Znalazł dobre przyjęcie u Xiecia *Karaklissy*, rodowitego Georgianina. Następcą tronu perskiego *Abbas Mirza*, wysłał jednego ze swoich szambelanów (*Nimhardar*) na jego spotkanie do *Natschivan*, a w pewnej odległości powitał go syn Wielkorządcy, któremu jeden z sekretarzy *Abbasa Mirzy* towarzyszył, na czele licznej jazdy. Następcą tronu dał Panu *Richemont* kilka publicznych wysłuchań i jedno prywatne, w czasie którego najuprzejmiej z nim rozmawiał. W 8 dni potem, dał dla niego i jego orszaku ucztę, na której z wielkiem zadziwieniem Francuzów znajdował się także kat. Dnia 27 maja miał Pan *Richemont* wysłuchanie pożegnania. W orszaku jego znajduje się botanik *Belanger*, który jako lekarz miał dostęp do haremu. Dnia 30 maja przybył Pan *Richemont* w dalszej podróży do *Teheranu*.

— Dnia 5. —

Król Jmci Pruski wstrzymał się umyślnie z wyjazdem do Państw swoich, z powodu uroczystości urodzin J.K. Moci Karola X; w celu złożenia osobistego powinszowania swemu sprzymierzeńcowi. Król wyjedzie z Paryża d. 11 b. m. a d. 18 stanie w *Potsdamie*.

Wiadomość o wyzdrowieniu *Oycy* sgo niepotwierdza się. *Dziennik Gwiazda* donosi w numerze dzisiejszym, co następuje: „Zdrowie *Oycy* 3. pogorszyło się znacznie w dniach kilku ostatnich. Dzień 19 września był najniebezpieczniejszy. Słabość posunęła się do najwyższego stopnia i objęła wszystkie części ciała. Chory doświadczał najsilniejszej pulsacyi w mózgu; niedosłała ona jednak aż do obłąkania. D. 22 Oyciec 4. miał się nierównie lepiej. Publiczność rzymska, znająca całą wielkość niebezpieczeństwa, nie uważa go za zupełnie usunięte. Możemy jednak zaręczyć, że niema żadnego bliskiego niebezpieczeństwa.

— Dnia 8. —

(z Monitora Warszawskiego.)

Pan *Villele* miał niepoświadczyć układów, zawartych z wyspą *St. Domingo*.

Deputowani haytańscy jeszcze dotąd nie byli Królowi Jmci przedstawieni. Nawet żaden minister nie zaprosił ich do siebie.

Podług doniesienia *dziennika Gwiazdy* mia-no zamknąć w *Niderlandach* wszystkie małe seminaria. *Arcey-Biskup* mechliński, *Biskup* z *Namur*, *Wielki Wikaryusz* z *Gandawy*, *Dornik* i *Leodyum*, *apostołski Wikaryusz* z *Herzogenbusch* i *Breda*, *Przeor misyi* w *Holandyi* i siedmiu *Pralatów* północnych prowincyi, mieli Królowi podać w tym względzie swoje przedstawienia.

Trybunał policyi poprawczyj skazał na rok więzienia pewnego człowieka, który wyludzał o-biady i suknie, udając się za autora melodramów i przywłaszczając sobie bez ceremonii najsław-niejsze sztuki.

Niesie pogłoska, mówi *Dziennik angielski Sun*, że blisko 40 milionów franków w monecie, i wielka ilość papierów na *Hamburg* i inne miasta, przybyła z *Haiti* na wypłatę jedney części wy-nagrodzenia przyrzeczonego Francyi. Ta obfitość kapitału podniesie, podług wszelkiego podobień-stwa, kurs papierów francuzkich.

Sir Walter Scott spodziewany jest w tych dniach w Paryżu: sławny ten podróżny stać bę-dzie w pałacu *Marszałka Xiecia Tarentu*.

Czterey uczniowie ze szkoły królewskiej w *St. Cyr*, wyszedłszy na podporuczników, aresztowa-ni byli dnia 3 w *lesie Bulońskim*, gdzie mieli rozstrzygnąć spór, który się wszczął między ni-mi, gdy jeszcze w *klassach* zostawali. „Donosząc o tem zdarzeniu nie możemy wstrzymać się od wynurzenia żalu, że młodzi ludzie, zaledwie co otrzymawszy szlify, tak źle odwdzięczają się za łaski Króla, i tey broni, którą im powierzył na swoje usługi i chwałę wojska, używają do walki, niemającej żadnego ważnego powodu i niemo-gącej w niczem narazić ich honoru.“

Donoszą z *Bajonny*, że niedawno 4 hiszpa-ni, pochwycili człowieka, który w sąsiedzkiej prowincyi hiszpańskiej pijawki zbierał, przywią-zali go do drzewa i obadzili całego pijawkami, tak, iż wśród niewymownych męk życia dokonał.

Oracle znowu powziął wiadomość, że fran-cuzcy *Ministrowie* podadzą *Izbowi* nowe prawo względem wolności druku.

ANGLIA.

Londyn d. 8 października
(z *Gazety Börsen Halle*).

W *Brighton* czynią wielkie przygotowania do przyjęcia *N. Pana*.

Gazeta nadworna *lisbońska*, pod artykułem departamentu stosunków zagranicznych zawiera co następuje: „Urzędowe doniesienia z *Wiednia* zapewniają, że *J. K. W. Infant Den Miguel* cieszy się ciągle dobrem zdrowiem. Dnia 19 lipca, *J. K. W.* przybył do tey stolicy z *Węgier* i innych części państwa *austryackiego*. *J. K. W.* poświęcał ciągle czas naukom, a godziny odpoczynkowe przepędzał najmilej w towarzystwach dobranych.

Zapewniają, że w *Eskuryalu*, znajduje się bardzo ważny rękopism, okopalniach srebra i zło-ta w *Hispanii*, w którym wyrażono, iż ont, podług zdania rady *indyjskiej* w jesieni r. 1535 zostały zasypane: dla tego, że szkodziły duchowi przedsię-wzięć do *Nowego świata*.

Z *listów z Elminy* i przyładku *Coast* pod d. 1 lipca okazuje się, iż zaszło wielkie bardzo poróżnienie między jenerałem porucznikiem *Turner*, a *niderlandczykami*, z przyczyny dawanej przez ostatnich pomocy *Aszanteom* w czasie wojny z nami. Przez kilka miesięcy zgola nie otrzymaliśmy złotego piasku z głębi tego kraju, a handel zupełnie się zastanowił.

Słychać, że Pan *Owen z Neu-Lenar* od-plynał znowu do *Nowego Yorku* dla założenia o-sady nad rzeką *Ohio*.

Wilno dnia 14 października o. r. 1825 Roku.

ANGLIA.

Lord Cochrane bawi jeszcze ze swą familią w Szkocyi.

Komisya na Podgórzu-Lwiem za dobrą użnała zdobycz, szoner niderlandzki który ze swego wewnątrz urządzenia i opatrzenia w potrzeby żywności, przeznaczony był do handlu niewolnikami.

W Korunnie i Bilbao nie dawno uwięziono wielu ludzi, i wielu osobistych przyjaciół Don Carlosa, zostało skazanych na wygnanie,

Dnia 19 września okręt liniowy Albion 740-działowy z Portsmouth wypłynął do Lizbony.

Onegdaj wyszły z Tamizy dwa okręty z potrzebami wojennymi na morze śródziemne.

WŁOCHY.

Rzym d. 23 września.

(z Korrespondenta Hamburskiego).

Zapewniają, iż dwór francuzki ofiarował dworowi rzymskiemu pośrednictwo, do zawarcia konkordatn z nowemi krajami amerykańskimi.

Powiadają, że Oyciec ś. w następujący dzień rocznicy wyniesienia swego na Stolicę apostolską, ogłosi znaczne zmniejszenie podatków. Mówią także, że J. Świątobliwość każe wybić medal złoty pod imieniem Leone d'Oro.

Za piękny majątek Farnese, dziedziczny rodziny Farnese, Xiążę Chigi otrzymał od Izby apostolskiej 120,000 koron.

Większa część skazanych na wygnanie neapolitańczyków wróciła ztąd do kraju.

AFRYKA.

Tunis dnia 7 września.

(z Monitora Warszawskiego).

Trypolitańska rejencya wypowiedziała wojnę Sardynii. Już wyjechał zastępca konsula sardyńskiego i wyprawiono dwóch korsarzy. Korweta, na której przyplłynął z Genuy konsul sardyński do tunetańskiej rejencyi, powróciła do Włoch, dla powiększenia dywizyi, którą Król Jmé Sardyński zamyslał wysłać do Trypolu, z nowym konsulem, mającym zlecenie ukończenia zaszłych sporów.

— Przybyły z Londynu dwa angielskie kutry, przeznaczone do połowu koralu. Jeden z nich przybył do Algieru; znajdował się na nim P. Heatshér, który zawarł kontrakt o wynajęcie połowu koralu na tych brzegach. Wywiadywał się o skutkach układu, który złożył był zawrzeć swojemu współpracownikowi, Panu Stanley, przy algierskim Deju. Układ ten nie przyszedł wcale do skutku, a rejencya odmówiła ogólnego wynajęcia połowu koralu na wszystkich algierskich brzegach na lat 20, za 400,000 franków rocznie. To nowe towarzystwo chce opanować, co bądź to bądź, cały połow koralu na brzegu Afryki. Wysyłają corok do Alepu za 1,500,000 do 2,000,000 koralu, przeznaczonych do Bagdadu. Genueńczykowie dotąd prawie zupełnie ten handel opanowali; albowiem posiadają najsławniejsze fabryki koralów.

— Korpus wojskowy, dowodzony przez Si-

dy-Mustafę, brata Beja, zdaje się, iż osiągnął szczęśliwie cel swojego przeznaczenia: powstańcy, których hultownik Ali-Mustafa zebrał w górach przy Tabarque, zostali rozproszeni. Dowódca ten schronił się do jednego marabout, czyli grobu pewney świętey osoby, niedaleko Bone, który jest niezgwałconym przytulkiem.

Cesarz Marokański, wszedłszy bez wystrzału do Mequinez, był przymuszony opuścić to miasto w nocy, lękając się aby go nie otoczyły tesałme pokolenia, które mu utatwiły wzięcie miasta. Ten Monarcha, zezwoliwszy na wysłanie do siebie deputacyi od niektórych pokoleń zbuntowanych, od których przyjął podarunek wartości ośmiudziesiąt tysięcy piastrow, kazał pięciuset maurow z liczby tych deputowanych okuć i zaprowadzić do Alcaassar, odległego o trzy dni drogi od Mequinez. Dowódca strazy miał rozkaz ucinąć głowy tym, którzyby nie mogli iść za drugim: przez co piędziesiąt osób utraciło życie: inni wtrąceni są do więzienia w Alcaassar. Postępowanie to sprowodziło bunt powszechny. Cesarz nagle powrócił do Fez.

Rząd Zjednoczonych Stanów Ameryki skłonny jest dostarczać statków wojennych Cesarzowi Marokańskiemu. Jeden kapitan mianowany został na dowódcę bryga, który przyplłynął z Sardynii, i zatrudnia się wyborem trzech innych dowódców statków amerykańskich, których przybycie jest spodziewane. Nie wiadomo, czy te ostatnie uważane będą, jako predaż lub jako podarunki.

Uzbrojenia czynią niespokojnemi konsulów, z powodu, że maurowie mają zamiar stanąć w ciążmie i napadać statki, które tam będą przepływać.

Oświadczenie wdzięczności.

Niżej podpisany, doznawszy wsparcia w największej niedoli, niewidząc, czémby się mógł wyplacić sprawy swojego dobra, to uczucie wdzięczności przesyła do serc tych, które nad cierpiącą ludzkością boleć umieją. Gdy dnia 3 miesiąca września b. r. o godzinie 5 z południa, dóm mój w miasteczku Bielicy, w Lidskim Płcie będący, został otoczony płomieniem zewnątrz i tymże we środku napełniony, i w nim żona z dwoygiem dzieci, z których jedno dwa dni od urodzenia, drugie rok trzeci licząc, miały się stać pastwą ognia. Cały lud zebrany bolał nad ich niedolą, niewidząc nadziei dania im ratunku. Smotrytel Bielickiego magazynu 9 klasy Stieganów, pomimo wyraźnego dla siebie niebezpieczeństwa, rzucił się w ogień i trzem tym osobom w ostateczności będącym przywraca życie. Podaje złożoną pocięciem kobietę, dzieci środkiem ognia na rękę wynosi. Nie widzę inney odpłaty, prócz prawdziwego uocucia. Lży wdzięczności co moment poświęcam a udarowane życiem osoby, w każdej chwili przesyłać będą westchnienia do Nieba, za przyjacielem ludzkości. Mejer Binieminowicz.

Kura wileński na assygnaty od dnia 15 paździer. rub. srebrny 3 rub. 76½ kop., dukat nowy 11 rub 40 kop. imperyal 37 rub. 65.

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	d. 15 godz. 2 wieczor	27 cal. 7,0 lin.	+ 5,5 stopni.	Poludniowy	Pochmurno
	d. 16 godz. 6 z rana	27 — 4,5 —	+ 1,5 — —	Zachodni.	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatarar Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawale

1 Sąd Exdywizorski za dekretem Remis-
syjnym Ziemi powiatu Nowogrodzkiego
na usatysfakcjonowanie wierzycieli W. Abra-
hama Koryckiego b. Sędziego Granicz. Nowo-
grad. przeznaczony, i w folwarku Zabłociu re-
asumowany, wzywa wszystkich kredytorów i
pretensorów pomienionego W. Koryckiego, toż
dalsze interesowane do tego konkursu osoby,
iżby ku oczewistej rozprawie sami przez sie-
bie lub przez swych plenipotentów ze wszelką
gotowością na dzień 25 nowembra terażniey-
szego 1825 roku stawali pod utratą ich dopo-
minków. Działo się na sessyi 1825 miesiąca
septembra 4 dnia.

Ignacy Sokołowski Sędzia Granicz. Exdy-
wizorski. Nikodem Kiersnowski P. Z. N. Exd.
Józef Siemiradzki Pisarz Nowogrodz. Exdyw.

1 W sprawie o rozdział majątku nieżyją-
cego Adama Sienkiewicza Chor. Trogo z akto-
ratu Majora Hegerszteta wprowadzonej i w
kontynuacji zostającej Sąd Ziemi Rozdzia-
łowy Ptu Trogo postanawia, zawiadomić
wszystkie strony, iżby dla udowodnienia swo-
ich pretensyi natychmiast w Sąd Ziemi Trocki
zajawiły się pod warunkami nieuchronnie
zapisać się mającej amisy. Datt 1825 8bra
13 dnia.

Andrzej Podberezki Prezydent Exdywizyi.
Leonard Zylński Sędzia i Exdywizor.
Adam Strawiński. Pisarz Ziemi Trocki.

1. Konsystorz Rzymsko - katolicki ducho-
wny Kamieniecki, przyjąwszy sprawę separa-
cyjną W. Balbiny z Dzierzków Pruszyńskiej,
przeciwko mężowi swemu W. Wincentemu
Zacharyaszowi, z przyczyn jakby złego tra-
ktowania jej, trwonienia majątku, i niedocho-
wania wiary małżeńskiej, postanowił onego
prócz wydanych edyktałnych pozwów, jeszcze
przez Gazety do stawienia się w Sądzie swo-
im i odpowiadania w tej sprawie na dzień 30
miesiąca stycznia następującego 1826 roku
wezwać (i wzywa) zapowiadając, iż jeżeliby
na terminie tym nie stanął, sprawa ta na za-
oczność jego rozpatrywana i decydowana bę-
dzie. Dnia 30 meca września 1825 roku.

Offycyal Prałat Proboszcz Katedralny Ka-
mienicki X. Ignacy Korwin Pawłowski.
Sokr. Tytuł. Sawietnik B. Miedzwiecki.

1. Niżej podpisany uważa za rzecz po-
trzebną ostrzedz przez niniejszą awizacyą, iż
dokument obligacyjny d. 1 maja 1825 roku
przez niżej podpisanego żonie swej Karolinie
z Pawłowskich Horodeńskiej na tysiąc rubli
srebrnych wydany, ze skutków dokumentu as-
sekuracyjnego między niżej podpisanym a
żoną jego pod dniem 25 lutego r. b. 1825 za-
wartego, skasowany i unieczemniony został;
a gdy takowy oblig jeszcze nie jest zwrócony,
aby więc nikt ony nie nabywał, jako żadnego
waloru nie ma; niniejszem zawiadamia i ostrze-
ga. Wilno dnia 15 października 1825 r.

Bogusław Horodeński b. Pisarz Sądu Podk.
Ptu Maryempol.

Pozwolono drukować 15 października
1825 r. Cenzor Radzca Kollegialny Symon Zu-
kowski.

2 Z powodu zeyścia z tego świata wolno-
praktykującego Doktora uprzywilejowanego
Wilhelma Justusa Rohrbacha zamieszkałego
Powiatu Szawelskiego w Starostwie Wiek-
sznińskim, Exekutorowie testamentu niżej
podpisani wzywają ostatecznie od daty dnia
dzisiejszego aby w ciągu sześciu tygodni to
jest finalnie do dnia 10 nowembra tak Kredy-
torowie jako i debitorowie tegoż zmarłego
Doktora Rohrbacha albo sami przez się lub
też przez prawnie umocowanych z należytemi
dowodami do miasteczka Wiekśni jawili się
do tamiecznego Pisarza ekonomicznego Teodo-
ra Brödermana Sekretarza Guberskiego celem
stałego stosunków wzajemnych rozstrzygnię-
nia. Jakowe oświadczenie do Gazety Kurye-
ra Litewskiego dla trzykrotnej awizacyi za-
mieścić upraszamy. Wiekśni 1825 roku o-
ktobra 1go dnia.

Adam Ludwik Sędzia Gran. Ptu Szawel-
skiego Exekutor Testamentu.

Jan de Wolf Podporucznik i Exekutor
Testamentu.

Dozwala się drukować dnia 7 paździer-
nika 1825 roku. Cenzor Radzca Kollegialny
Symon Zukowski.

2. Gdy JP. Brant prawem zastawnym
3 letnim za rub. 3175 w r. 1823 febr. 24 w
Magistracie Wileńskim przyznanem W. Joach.
Pomarnackiemu dom w Wilnie Nr. 121 wy-
puścił, który później JP. Wołodzko nabył,
wchodzących przeto w umowę o takowy dom,
ostrzega się. Datt 1825 oktobra 4go.

Dozwala się drukować 12 października
1825 r. Cenzor Radzca Kollegialny Symon
Zukowski.

2. Na ulicy Wielkiej blisko kościoła igo
Kazimierza w domu JWV. Wańkowiczówien
pod Nrem 37, w sklepie kupca Wołczanino-
wa otrzymane zostały z Astrachania wyborne
zielone winogrona, których można dostać ba-
ryłkami i funtami za cenę umiarkowaną. Ta-
koż w tym sklepie znajduje się prosto z huty
różne szkła kryształowe i w arkuszach do o-
kien oraz lustra różney wielkości; i można mieć
za cenę jak nayumiarkowanąszą.

3. Roku 1825 septembra 1go dnia zginę-
ło zawinięcie w papierze, w którym znajdowa-
ło się Zaświadczenie Deputacyi wywodowej
Upitskiej o rodowitości szlachtetney imienia
Kozakiewiczow służące Tadeuszowi Kozakie-
wiczowi, wydane w roku 1812. Oblig od JP.
Benedykta Houwalta na rubli sr. sto. Oblig
JP. Józefa Skorki na talarow bitych pięćdzie-
siąt ośm, wydany w roku 1808. Oblig JP.
Wincentego Skorki na rubli sr. czterdzieści,
wydany w roku 1817. Zaświadczenie Sędziego
Michalskiego o przebywaniu na służbie Ta-
deusza Kozakiewiczza, wydane w roku 1825;
oraz i inne papiery. Ażeby tedy takowe tran-
zakta służące tylko Tadeuszowi Kozakiewicz-
owi, w innym ręku niemialy żadnego uważenia,
niniejszym oświadczeniem zastrzega się, i dla
tego po trzykrotnie przez Gazetę obwołuje się.
Jeżeliby kto takowe znalazł, raczy one złożyć
w Redakcyi Kuryera Litewskiego.